

KALEJDOSKOP 07-08/23

TEMAT NUMERU: KADRY W MIEŚCIE

Film na ulicy [TEMAT NUMERU]

Bogdan SOBIESZEK

Choć Łódź wciąż stara się przyciągać ekipy filmowe nie tylko z Polski, od dawna nie jest już stolicą polskiej kinematografii. Jej główny atut stanowi dziś stara zabudowa: może zagrać nie tylko międzywojenną Warszawę (bo sama Warszawa już nie), ale Paryż, Nowy Jork, ba, nawet Władywostok. Oklaskiwany na niedawnym festiwalu w Cannes film „Strefa interesów” Jonathana Glazera (zdobył Grand Prix, drugą co do ważności nagrodę) również powstawał w Łodzi.

Królikiewicz spoza kadru [TEMAT NUMERU]

Igor KĘDZIERSKI

Grzegorz Królikiewicz podsycił konflikt między informacjami „potrzebnymi” i „zbędnymi”. Prowokował napięcie, które wynikało z agresywnego pojawiania się „niespodzianek” wewnątrz kadru. Chciał aktywizować nimi widza. Nie pozwalał mu bezpiecznie dzielić świata na „zera” i „jedyńki”, gdyż tak trywialny system wartości do niego nie przystawał.

Na jubileusz Alei Gwiazd [TEMAT NUMERU]

Mieczysław KUŹMICKI

Pierwszą imienną gwiazdę w nawierzchni chodnika ulicy Piotrkowskiej odślonił 28 maja 1998 roku Andrzej Seweryn. Ostatnią jak dotąd uhonorowany został Jacek Bromski – 9 maja bieżącego roku, czyli niemal w dwudziestą piątą rocznicę tamtej. Średnio każdego roku odsłaniano mniej więcej cztery gwiazdy –bardzo ekskluzywna średnia. Zatem miałbym prawo mniemać, że decyzja o każdej następnej poprzedzona jest rozważną analizą zasług, dokonań i wielorakich osiągnięć kandydata do naszego przyziemnego wprowadzienia, ale jednak gwiazdozbioru. Złożyło się, że właśnie teraz możemy cieszyć się jubileuszem pięćdziesięciolecia obecności na scenach teatralnych aktora Bronisława Wrocławskiego. Ale na jego gwiazdę „jeszcze za rano”, jak napisał romantyczny poeta. Wie ktoś dlaczego? Pewnie z tego samego powodu nie ma gwiazdy Kazimierz Kutz. Na próżno też szukać gwiazdy Grzegorza Królikiewicza.

Łódź Kaliska jest kobietą [TEMAT NUMERU]

Bogdan SOBIESZEK

Ten film jest jak jego bohaterowie – rozgadany, niepoważny, prowokujący, ale jednocześnie poukładany, zdyscyplinowany i konsekwentny w dążeniu do wyrażenia refleksji na temat sztuki i życia. Reżyser Sławomir Grünberg zdołał ogarnąć (bo jednak nie okiełznać) żywioł z natury swojej nieprzewidywalny, który karmi się kpiną, roszadaniem form i konwenansów. Stworzył portret,

ujmując w ramy brykających szalonych artystów. Film „Łódź Kaliska. Klasycy absurdu” opowiada o grupie przyjaciół artystów jak o zespole rockowym. Zresztą porównywani są do Rolling Stonesów nie tylko dlatego, że od blisko półwiecza nieprzerwanie tworzą swój artystyczny świat na opak. Często bowiem tym działaniom towarzyszy aura skandalu.

Poza tym:

Mowa jest najważniejsza [SPOTKANIE]

- Z naszej literatury zniknęła lekkość, bo nie można lekko pisać o tym, co się teraz dzieje - powiedział Serhij Żadan, ukraiński pisarz i poeta, dramaturg, tłumacz, muzyk i performer, autor głośnej powieści „Internat”, który spotkał się z czytelnikami w Mediatece MeMo w Łodzi. Według Żadana nowe relacje między Polską a Ukrainą zaczęły się po pomarańczowej rewolucji, kiedy Ukraina pojawiła się jako kraj na mapie Europy, ale również w kulturze Europy. Kiedy jesienią 2004 roku świat usłyszał o Ukrainie jako niepodległym kraju (formalnie niepodległość Ukraina uzyskała w 1991 roku - red.), pojawiły się tłumaczenia literatury ukraińskiej, najpierw w Polsce. Dziś w polskich księgarniach można zobaczyć całą różnorodność ukraińskiej literatury. Twórcy polscy zaczęli przyjeżdżać na Ukrainę, ukraińscy odwiedzają Polskę, pojawiło się wiele wspólnych przedsięwzięć kulturalnych. - O dobrych relacjach polsko-ukraińskich najlepiej świadczy fakt, że moje dopiero co napisane wiersze już zostały przetłumaczone na język polski. To, jak dużo przekładów na polski się pojawia, to także forma wsparcia ukraińskiego narodu przez Polaków - mówił Żadan.

Tu i teraz choćby koniec świata [PŁYTA / RECENZJA]

Rafał GAWIN

Niektóre zespoły nic już nie muszą, toteż mogą sobie pozwolić na wszystko. Kult i tak będzie je otaczał. Choćby zamknęły się na cztery dni w studiu i jamowały, bawiąc się syntezatorami, grając jakby od niechcenia, a jednak wpuszczając słuchacza w maliny ciężkiej psychodelii. Taki jest „tu i teraz” Psychocukier z płytą pod tym właśnie tytułem. Jest minimalistycznie, najczęściej mocno rytmicznie. Chciałoby się powiedzieć: jak zwykle. Ale ten poziom bezkompromisowości, nawet względem siebie, programowej wsobności Psychocukier osiągnął dopiero tu i teraz.

Legendy „straszego dworu” [W REGIONIE]

Bogumił MAKOWSKI

Jest lokalną ciekawostką - miejscowi dobrze ją znają i chętnie o niej mówią. Na stacji benzynowej w Kalinowej ekspedientka wskazuje mi drogę do dworu Moniuszki, zwanego też pałacem. Z pola wyjechał właśnie rolnik. Zapytany o pałac, w którym mieszkał kompozytor, prostuje, że mieszkał nie w pałacu, a w domku obok. Napięcie podkreślają sprzedawczynie w delikatesach. Opowiadają, że do wsi wycieczki przyjeżdżają, żeby zobaczyć dwór ze „Straszego dworu”.

KALENDARIUM wydarzeń w Łodzi i województwie łódzkim w lipcu i sierpniu

[„Kalejdoskop”](#) 07-08/23 do kupienia w Łódzkim Domu Kultury od 29 VI, a od 30 VI w punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press i salonach empik. A także w prenumeracie (w opcji

darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [link](#).

„Kalejdoskop” 07-08/23 jest dostępny także jako e-book na Virtualo.pl.

Naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich związanych z Łodzią i regionem możecie słuchać na platformie „Kalejdoskop NaGłos”: [link](#).